

Szejowie podsumowują sezon

Data publikacji: 11.01.2017 13:40

Nowy 2017 rok ruszył już mocno z kopyta, jednak poświęcimy jeszcze kilka słów minionemu sezonowi. Był to już drugi rok startów w Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Czech i drugi za kierownicą Subaru Impreza.

Były to bardzo intensywne miesiące, podczas których towarzyszyły nam tak różne emocje. Momenty sukcesu przeplatały się z chwilami, gdy trzeba było przełknąć gorycz porażki. Wszystko jednak co się działo dało nam bardzo ważne doświadczenie i mobilizowało nas do jeszcze większej pracy. Za nami jeden z najtrudniejszych sezonów w karierze, ale patrząc na wynik, ten rok przyniósł nam największy sukces.

Austriackie wyzwanie „na rozgrzewkę”: Sezon rozpoczęliśmy w drugi weekend kwietnia, startem w Rally Lavanttal. Przede wszystkim miał być to trening, ale szybko okazało się, że nie bez przyczyny rajd jest uważany za najtrudniejszą rundę w Austrii. Z taką kumulacją zakrętów, szczytów, nawrotów i różnego rodzaju asfaltów o bardzo zmiennej przyczepności jeszcze w swoich startach nie spotkałem. Błoto, ogromne ilości wody, mgła – w ten weekend mieliśmy, chyba wszystko, co można spotkać w rajdach. Wróciliśmy do Polski zmęczeni, ale w bardzo pozytywnych nastrojach, z cennymi testami, a 8. miejsce w klasyfikacji generalnej i pierwsze wśród samochodów Grupy N dało ogromną satysfakcję.

Droga po tytuł: Niespełna 3 tygodnie później ruszyły **Rajdowe Mistrzostwa Czech 2016 i Rallye Sumava** – pierwsza z sześciu rund sezonu. Stanęliśmy na starcie już nie jako debiutanci, bogatsi o doświadczenia, ale szybko przekonaliśmy się, że konkurencji w Grupie N mocno podkręcili tempo i rywalizacja będzie w tym roku jeszcze trudniejsza. Nie mogliśmy wymarzyć sobie jednak lepszego początku. Na mecie mogliśmy świętować drugie z rzędu zwycięstwo w Grupie N.

Niestety później przyszedł gorszy okres i pechowe trzy starty. Problemy techniczne i przygody na rajdach Krumlov, Hustopece i Bohemia zdawały się przekreślać szanse na dobry wynik. Nawet w tych trudnych momentach nie zabrakło jednak woli walki. Zespół z jeszcze większą siłą zabrał się do pracy, a rezultaty przyszły naprawdę szybko. Wynik był daleki od naszych ambicji i oczekiwań, ale jak pokazały ostateczne wyniki, warto walczyć do końca, bo te kilka dodatkowych punktów okazało się bardzo cenne.

Gdyby spróbować przedstawić w ten sezon w formie statystyk to łącznie w 9 startach przejechaliśmy prawie 90 odcinków specjalnych i łącznie z testami ponad 1600 km (z czego tylko niecałe 1,5 km na trzech kołach), w czasie których zużyliśmy prawie 200 opon i blisko 2000 litrów sportowego paliwa.

W drodze po tytuł Mistrzów Czech Grupy N sięgnęliśmy po trzy zwycięstwa - w Rajdach Sumava, Barum i Pribram. Najwięcej satysfakcji dał najwyższy stopień podium w Zlinie, ale każde z nich było tak samo ważne, zwłaszcza, gdy weźmiemy pod uwagę tak wysoki poziom rywalizacji w tym roku. Konkurencja była tak mocna, że musieliśmy do granic wykorzystywać możliwości sprzętowe naszego Subaru (co czasami kończyło się awariami).

Rajd Barum 2016 – najtrudniejszy bastion zdobyty: Tylko wygranie Grupy N w tym rajdzie dawało nam szansę wrócić do walki o podium w sezonie 2016. Od tego wyniku zależało wszystko, a trzeba pamiętać, że Barum to najtrudniejsza czeska impreza samochodowa. Czescy zawodnicy za punkt honoru stawiają sobie zwycięstwo w tym rajdzie i dla każdego kierowcy wyróżnieniem jest stanąć tutaj na najwyższym stopniu podium. Z tego powodu tak trudno jest kierowcy spoza Czech tutaj wygrać. GK Forge Roto Rally Team ta sztuka się udało. Wygraliśmy Grupę N w bardzo mocnej stawce, do ostatniego odcinka walcząc z bezpośrednim rywalem do tytułu, dla którego był to domowy i doskonale znany rajd. Jak się później okazało dodatkowo jego samochód był przygotowany niezgodnie z regulaminem i jeszcze mocniejszy. Ten wynik był punktem zwrotnym sezonu.

Polscy kibice i polskie starty: W Polsce swój program ograniczyliśmy niestety tylko do jednego startu. Rajd Rzeszowski miał być ważnym punktem tego roku, ale Subaru w barwach zespołu zabrakło na polskiej rundzie Mistrzostw Europy, ale bardziej niż możliwości porównania się z polską czołówką, szkoda było okazji spotkania się z

kibicami. Grudniowy Rajd Barbórka był jedyną okazją powrotu do Polski i celem był jak najlepszy wynik dla podziękowania polskiej publiczności. Mimo kłopotów w drugim starcie w Subaru, znaleźliśmy się w pierwszej dziesiątce bardzo mocnej stawki i mogliśmy sezon zamknąć przejazdem po ulicy Karowej. Po zeszłorocznych problemach z pogodą wiedzieliśmy, że Pani Karowa może nas zaskoczyć, ale tego, że na metę wrócimy na trzech kołach, to nie mogliśmy się spodziewać. Dobrego wyniku nie udało się zrobić, ale z pewnością wykonaliśmy w tym roku jeden z najbardziej widowiskowych przejazdów.

Gdy wsiadaliśmy do rajdówki to zazwyczaj od domu dzieliły nas setki kilometrów (a w przypadku Rallye Lavanttal było ich nawet 600), ale mieliśmy też ogromną przyjemność zaprezentować zespół przed kibicami z Ustronia – naszego rodzinnego miasta, z którym związana jest też część naszych partnerów i główny sponsor zespołu, firma GK Forge Grelowski.

Był to dla nas bardzo emocjonujący moment, a gorące przywitanie, jakie otrzymaliśmy na Dniach Ustronia przeszło nasze oczekiwania. Ilość osób, które odwiedzili stanowiska serwisowe i oglądało przejazdy pokazowe zawodników była po prostu niesamowita. Dumą napawa nas fakt, że sport samochodowy jest tak ważnym elementem życia miasta, które reprezentujemy na odcinkach specjalnych.

Ludzie siłą zespołu GK Forge Roto Rally Team: Tradycją stało się umieszczanie podziękowań pod koniec podsumowania, ale prawda jest taka, że gdyby nie ludzie, których tutaj chcemy wymienić, to nie było by w ogóle co podsumować. Od wielu lat mamy ogromne wsparcie i zaufanie naszych partnerów i sponsorów, z którymi sięgamy razem po sukcesy, ale na których możemy liczyć także w trudniejszych momentach. Przez cały ten sezon wspierali nas: GK FORGE GRELOWSKI Obróbka Plastyczna Metali, ROTO PLZEN, DARMA, DECO-CAR, EUROGOLD, MINIMAX, VIRALSEED, POKRYCIA DACHOWE PNIOK SYLWESTER oraz patroni medialni MOTOWIZJA i OX.PL. Nie sposób wymienić tutaj wszystkich, którzy pracowali na nasze wyniki i mocno trzymali kciuki, ale na każdy start skład naszego polsko-czeskiego zespołu liczył prawie 20 osób, którzy obsługiwali Subaru, pracowali na strefie serwisowej, czy przygotowywali relacje dla kibiców.

Wyzwania na sezon 2017: Zamykamy rok 2016, ale już od dłuższego czasu intensywnie pracujemy nad nowym sezonem. Pozwólcie jednak, że na ten moment powiemy tylko tyle, że w 2017 roku na 100% zobaczymy się na odcinkach specjalnych, a więcej szczegółów prześlemy wkrótce

(red/mat.pras.)